

Naród, patriotyzm, nacjonalizm

Naród, patriotyzm, nacjonalizm... czyli jak bardzo NAS kochasz?
Zacznijmy od...

Wyobraź sobie następującą sytuację. Po spotkaniu ze znajomymi, podczas którego poruszaliście ważne tematy egzystencji lub omawialiście najlepsze rozwiązania budżetowe, lekko tanecznym krokiem zmierzasz przez mroczny park, nie chcąc nadrabiać drogi do swojego miejsca zamieszkania. Nieoczekiwanie spotykasz grupkę sympatycznych młodzieńców. Ich sportowe gieźetka nie krępujące ruchów, twarze niczym wytrawnego pokerzysty nie zdradzają żadnej myśli, ich uczesanie, a właściwie jego brak, skryte niekiedy czapką bejsbolówką: nakryciem głowy zawodników coraz częściej kojarzonym z kijem i pośpiesznym home run'em, niż szlachetną grą. W tym momencie możesz stanąć przed pytaniem: Czy Szanowny obywatel Nas kocha? Czy kochasz swój Naród, towarzyszu? Czy chcesz w...

Czy chcesz wierzyć, czy też nie wraz z omawianą gromadką masz kilka wspólnych cech. Nade wszystko należycie do ogromnej grupy zwanej narodem. Być może nawet podzielasz ich miłość do tego tworu, czasami aż do tego stopnia, że gotowy byłbyś walczyć w imię jego wolności. Dlaczego zatem w tak uroczym miejscu i tak emocjonujących okolicznościach nie możecie dojść do porozumienia i wspólnie fetować. Jak ziomkowie, jak rodacy, jak bracia! Tylko te bratobójcze rozwiązania...

Jeśli pojęcie narodu jest tak abstrakcyjne, że oprócz zapisów książkowych istnieje tylko w cytatach przytaczanych przez wskazanych przedstawicieli *homo lupus*, to czy patriotą nie nazwiemy wierzącego w ułudne hasła, naiwniaka, który nie dostrzega milczących autobusów, gniewnych kolejek czy powstańców walczących na ulicach własnych miast. Czy został nam ktoś jeszcze do kochania jako kolektyw?
Poznajmy się!? Nazywam się naród...

Naród zwykło się definiować jako najszerszą z grup społeczną, wspólnotę, których członków łączy wspólna kultura, historia, pochodzenie etniczne, język etc. składające się na sieć stosunków społeczno-politycznych. Twór ten nie ma charakteru sztucznego a wytwarzany jest w procesie ewolucji, w toku przemian dziejowych, zachodzących zwykle na określonym terytorium. Decydujące znaczenie odgrywa również świadomość przynależności jednostek do tego zbioru, relacje pomiędzy nimi oraz to, jak powszechnie odnosi się do wtórnego, bądź co bądź, faktu nabycia danej narodowości. Wymienione czynniki przeplatają się w różnych konfiguracjach.

Za przykład dajmy naród amerykański, polski oraz starożytne ludy np. Hatti, Hetytów czy Asyryjczyków. Pierwszy z opisywanych jest młody bo kształtowany w zasadzie dopiero od XVI w., niezwykle zróżnicowany etnicznie a mimo tego wręcz dewocyjny patriotyzm Amerykanów musi być zauważalny. Z kolei naród Polski, kształtowany przez ponad tysiąc lat, o niepewnym terytorium (zmiany granic, zabory, migracja), ale mimo tego zakorzeniony w tradycji i historii, czasem wydaje się mało świadomy swojej integralności. Z kolei wskazane starożytne ludy, budujące silne państwa i podbijające inne - upadały i ostatecznie zostały zasymilowane. Konstatując naród to nie drink Martini Bianco - nie ma idealnej proporcji pomiędzy składnikami stratyfikacji pojęcia naród.

Wskazane wyżej rozumienie narodu zostało mocno uproszczone. Przyjmuje się bowiem wiele spojrzeń na wskazane zagadnienie, od ujęcia biologicznego przez socjologiczne aż do politycznego. Na przełomie XVIII i XIX wieku pojawiła się na przykład tendencja, aby utożsamiać naród z państwem, gdyż każda grupa tego rodzaju powinna dążyć do samostanowienia o sobie. Hasło to stało się rozpowszechnione po Pierwszej Wojnie Światowej dzięki stawiennictwu prezydenta USA Woodrowa W. Niektórzy badacze odrzucają terytorialność jako konieczny wymóg istnienia narodu, za przykład

wskazując naród żydowski na przestrzeni wieków. Także nasz nieomylny i abstrakcyjny ustawodawca, nie raz zakasujący nas inwencją, wprowadził niejako definicję Narodu Polskiego w Konstytucji stwierdzając, iż tworzą go wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno ci wierzący w Boga, będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna jak i nie podzielający tej wiary. Przypadek taki zabiegu wpisuje się w kanwę politycznego rozumienia pojęcia narodu.

Kluczowym substratem narodu jest także dziedzictwo kultury narodowej czyli całokształt dorobku, osiągnięć, znaków, przemian i instytucji ściśle powiązanych z określoną grupą. Przesądza ona o tożsamości narodu a jej nośnikiem jest język i tradycja. To w większości te czynniki przesądziły o integracji jednych narodów i upadku innych. Pozwalają one także na odróżnienie narodów sztucznych od tych prawdziwych, powiązanych etnicznie. Dla przykładu w Indonezji mieszka ponad 300 takich grup a z liczne przypadki odnajdziemy również w Afryce. I co łączy te kraje? Terroryzm, niestabilność polityczna, rozruchy społeczne...

Nacisk na to zagadnienie położył m.in. Ernest Geller, który pojęcie narodu zaczął wiązać z ideą nacjonalizmu, pierwotną tendencją, która skupiała zbiorowość. Następnie była ona wyrażana w postaci pojęcia narodu, wtórnej emanacji poczucia odrębności. Ta ekskluzywna grupa zamykała się w swoich granicach (także państwowych) starając się nie dopuścić do wpływu jednostek obcych. Kontynuując prąd tej myśli możemy zauważyć, iż istotną rolę w pojęciu narodu odgrywa polaryzacja my i oni. Integralność w obrębie my bywa tak silna, że określony kolektyw będzie także przemocą bronił się przed wszelką integracją czy próbą wynaradawiania, także domniemanego.

Jak zostało już podniesione, terytorium nie jest obligatoryjnym składnikiem pojęcia narodu. Specyficzną formą jego istnienia jest diaspora. W strukturze tej między innymi żyją Żydzi od I w.n.e., kiedy to Rzymianie wygnali ich z Palestyny (za wzniecenie powstania). Tylko dzięki odrębnej religii, charakterystycznej kulturze i silnemu poczuciu solidarności, naród ten nie uległ zatarciu. Dziś ogromna ilość Żydów mieszka w państwie Izrael. Największe jednak skupisko tej nacji znajduje się w USA. Pamiętajmy także o tym, zważywszy że i wielu naszych współbraci opuściło ukochaną macierz i w liczbach milionowych zamieszkują licznie Niemcy, Francję, Argentynę, Kanadę czy nade wszystko Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Dlaczego jednak do szlachetnej grupy polonii nie dołączyli moi nowi znajomi z mrocznego parku :-/

Patriotyzm - wyznanie na całe życie a nie tylko na Walentynki

Skopiowana z Wikipedii definicja patriotyzmu brzmi: ...Patriotyzm (łac. patrio = ojczyzna, gr. patriates) postawa szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie oraz chęć ponoszenia za nią ofiar... 2 Czy oznacza to, że musimy szerzyć przemoc walcząc i ginąc za ojczyznę, aby nazwano nas patriotami? Niezupełnie. Z jednej strony postawa patriotyczna wymaga pewnego wysiłku: konsekwencji i dojrzałości z drugiej przejawia się przez wiele naszych działań, także nie musimy rzucać szkoły/pracy/sympatii etc. aby stać się patriotą.

Moim skromnym zdaniem, zanim przypiszemy sobie omawiany status należy przejść przez trzy stopnie, jakby to powiedzieć wtajemniczenia. Są one ściśle ze sobą powiązane i ich chronologia nie jest bezwzględna, także płaszczyzny te przeplatają się. Nadto awansując należy pamiętać, że ciągle obowiązują nas postanowienia z poprzedniego etapu. Zatem jak stać się patriotą know-how :

Nie sposób nie zacząć od stwierdzenia Jestem członkiem narodu X . Zdanie to, nie pełni funkcji opisowej, ale raczej performatywną. Deklarując przynależność do pewnej nacji akceptuje się swój status. Nadto definiuje się siebie, umieszczając swoją osobę w pewnym punkcie odniesienia (ale i presji), jakim niewątpliwie jest grupa narodowa. Jak zostało już wspomniane, przynależność do narodu nosi znamiona pierwotności i przymusowości, ale przymioty te nie implikują jeszcze poczucia solidaryzmu. Dlatego pierwszej upewnij się do jakiego narodu należysz a do jakiego się poczuwasz. Określ siebie. Na ten ruch

nie jest zbyt późno co pokazuje osoba choćby tancerza Michała Pióroga, który stosunkowo późno dowiedział się o swoich żydowskich korzeniach po czym zapragnął rozwijać się w tym kierunku. Personalnie uważam, iż nie ważne jaki masz kolor skóry, kim są Twoi rodzice czy jakiego jesteś wyznania jeśli czujesz się Polakiem/Polką to nią jesteś.

Jeśli nie chcesz narazić się na zarzuty, iż Twoje życie jest machinalne i instrumentalne bo czynisz zadość dogmatom zamiast je przemyśleć to musisz wiedzieć, iż podobna sytuacja może Cię spotkać w przypadku statusu patrioty. Deklaracja miłości, chęć ponoszenia ofiar etc. nie wystarczą. Musisz zdobyć minimalny zasób wiedzy na temat własnej nacji, tylko po to aby stale ją rozwijać. Nie będzie to horrendalnie trudne. Nośnikiem wielu informacji jest bowiem tradycja sensu largo, która wpajana była, jest i będzie Twojej osobie w procesie socjalizacji. Tradycja to multum preludii informacji o nacji (yo!), skupiających się na historii, podstawowych normach społecznych i obyczajowych, kulturze, obrządkach religijnych, semantyce itp. Preludii, gdyż w procesie socjalizacji dostarczane są najczęściej podstawowe dane, niezbędniaki, trailery. Dopiero swoim wysiłkiem osoba ma szansę poszerzyć swoją wiedzę w danych dziedzinach. Jeśli postawisz trwały opór przeciwko tym wpływom i nie podejmiesz inicjatywy w rozwoju, twój patriotyzm może być co najwyżej emocjonalny, instynktowny - w najgorszym wypadku plastikowy. Stoję na stanowisku, że nie ma konieczności podejmowania działań w zakresie wszelkich elementów tradycji. Nie starczy na to czasu ni sił żadnemu z ludzi. Wydawać by się mogło, że optimum uzyskuje się wybierając pewną dziedzinę (np. literaturę, prawo, teologię), ale pozostawać otwartym na inne zagadnienia, które nierzadko pojawiają się jako towarzyszące (historia literaturze, socjologia prawu etc.)

Zdeklarowani, wyedukowani? Muszę was pochwalić, bo już zrobiliście coś pozytywnego dla swojego narodu. Zapewniliście mu kolejnego świadomego i wartościowego członka, który nadal ma ambicje ku samodoskonaleniu. Wybornie! Ostatnim krokiem ku światłości będzie podjęcie działań, wręcz obrazowo, teatralnie jak chciałby to widzieć Michel Foucault, zmierzających do ekspresji swoich poglądów patriotycznych. Liczba sposobów w jaki można to zrobić wydaje się nieskończona. Pomocne może okazać się wykorzystanie doświadczeń wyniesionych z drugiego etapu np. działanie w kołach/stowarzyszeniach trudniących się pielęgowaniem kultury, nauczanie innych w duchu tradycji narodowej itd. Nie chcąc dokonywać podziału osób dodam, iż wszyscy powinni wpisywać postawę patriotyczną w inne sfery zachowań. I tak, poczucie patriotyzmu wzmacniają:

- Świadoma postawa legalistyczna, czyli szacunek dla prawa opartego na tradycji danej nacji, ale i obywatelskie nieposłuszeństwo, jeśli prawo faktycznie sprzeciwia się normom społecznym,

- Wysoka kultura polityczna branie udziału w wyborach, udział w różnych organizacjach społecznych, świadomość, iż działanie jednostki może mieć wpływ na funkcjonowanie całej narodowości 3 ,

- Kulturowanie tradycji choćby na poziomie minimalnym obchodzenie świąt, oddawanie hołdu poległym bohaterom, pamięć o historycznych wydarzeniach,

- Przestrzeganie obowiązków obywatela i ponoszenie ciężarów publicznych (np. podatków),

- Przedkładanie interesów narodu nad partykularne interesy np. pomoc współobywatelom (choćby mała i pozornie nieznaczająca), rezygnacja z pewnych dóbr, jeśli mogłyby one narazić na stratę całą nację (np. budowa przedszkola a nie supermarketu),

- Angażowanie się w działalność pomocową przekazywanie 1% podatku na wybrane cele, podejmowanie działalności w ramach wolontariatu, oddawanie starych ubrań etc.

Nacjonalizm czyli Naród, przez bardzo duże N

Przesada w dziedzinie miłości jest tak samo toksyczna jak w przypadku innych aspektów życia. Nieograniczona egzaltacja, jednokierunkowe spojrzenie i uwielbienie własnej nacji mogą bowiem skutkować pojawieniem się niepokojących zjawisk.

Nacjonalizm ma wiele twarzy. Ujmowany jest jako kierunek myśli politycznej, ideologia, doktryna. Może mieć charakter anty- (antyliberalny, antysocjalistyczny, szowinistyczny etc.) lub skupiać się na procesie integracji własnego narodu, który obejmuje wszystkie grupy społeczne wchodzące w jego skład. Historycznie nacjonalizm narodził się stosunkowo późno bo na przełomie XIX i XX wieku, ale jego tendencje stale odnajdujemy na przestrzeni wieków. Nacjonalizm był traktowany jako mechanizm scalania własnego narodu aby zwiększyć jej potencjał militarny, jako spoiwo w tworzeniu jednolitego państwa czy choćby jako front walki z tendencjami lewicowymi. Aby zwiększyć merytoryczny poziom tekstu warto posłużyć się kilkoma nazwiskami. I tak z ideologią nacjonalistyczną kojarzeni są Włosi dziennikarz Giuseppe Mazzini i polityk Giuseppe Garibaldi, którzy doprowadzili do zjednoczenia kraju w 1861 r. oraz Benito Amilcare Andrea Mussolini, który odwoływał się do dorobku w/w. Nacjonalizm (w wersji light) przypisuje się także Czechowi Tomasowi Masarykowi, pierwszemu prezydentowi Czechosłowacji oraz Adolfowi Hitlerowi i jego zwolennikom (tym razem w wersji hardcore harsh bizarre). Polski akcent w tym gronie niezupełnie chlubnie dopełnia Roman Dmowski i inni członkowie Narodowej Demokracji w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W historii nacjonalizm często łączył się z ustrojem monarchicznym lub dyktaturą.

Nacjonalizm jest prądem umysłowym, który w centrum swojego zainteresowania stawia naród. Wszelkie działania podejmowane przez obywateli państwa powinny być oceniane przez pryzmat korzyści dla całego kolektywu. Nacjonalista gloryfikując swoje co najmniej nieufnie patrzy na obce. Mieszanie się i wymiany kultur, małżeństwa transgraniczne i zaawansowaną imigrację postrzega jako zagrożenie dla czystości własnej rasy. Niejednokrotnie te dwie tendencje (plus szereg innych zmiennych) mogą implikować postawy negatywne i działania agresywne. Stąd też opisywaną ideologię łączy się z innymi: szowinizmem, ksenofobią, rasizmem, faszyzmem czy antysemityzmem. Nacjonaści podnoszą skrajne hasła: swobodny dostęp do broni, traktowanie homoseksualizmu jako społecznie szkodliwej dewiacji czy zamknięcie granic dla uchodźców. Z większą ilością pomysłów można zapoznać się na stronie <http://www.nop.org.pl/> czy <http://www.lpr.pl/>. Emanacja nacjonalistycznych poglądów ma jednak swoją granicę publiczne szerzenie nienawiści na tle rasowym jest karane (m.in. art. 119 Kodeksu Karnego) a gorący zwolennicy tego nurtu mogą zostać powstrzymani przed zapędami politycznymi na przykład brzmieniem art. 13 Konstytucji.

Ocena zjawiska nacjonalizmu nie jest łatwa ani mała. Z jednej strony postulaty narodu-suwerena, wzmocnienia prawa, solidaryzmu grup etc. są korzystne z punktu widzenia organizacji państwowej z drugiej: dyskryminacja mniejszości, darwinizm społeczny, zamknięcie w sferze międzynarodowej, skupianie się na argumentie siły etc. są zjawiskami niepokojącymi, szczególnie w dziwnych czasach XXI

wieku.

Gdzie ja jestem? W tłumie samotny. Mój naród też to?

...Glaca wstał tego dnia zupełnie nie w humorze. Dziwne zawroty w bańce, szorstki niemal kaleczący policzki język, sińce pod oczyma... Powoli zbierając przesłanki a posteriori Glaca wyidukował to chyba nie skutki niewyspania. Dobrze, że wczoraj spotkany w parku student, z którym wraz z kolegami mógł przeprowadzić krótką dysputę nie dysponował większym zasobem finansowym. Mógłbym się wtedy okrutnie skończyć. Chwilę później żwawym krokiem zmierzał już w kierunku toalety, gdyż prawdopodobieństwo wystąpienia torsji okazało się zatrważająco wysokie.

Zaraz po wyjściu ze swojego lokum (faktycznie należącym do jego matki i ojczyma, ale jego!) Glaca spotkał sąsiadkę. Chłopcze czy mógłbyś... Mógłbym! Ochoczo odpowiedział Glaca po czym minął zdziwioną kobietę i udał się w dalszą podróż. Niezbyt daleko, bo do najbliższego przystanku autobusowego. Glaca nie jeździł swoim samochodem, może dlatego, że go nie posiadał. Preferował publiczny transport, nie narzekał na tłok i ceny. Zwykle wokół niego było dużo miejsca a jeśli nawet się zapełniało, mógł przywrócić sugerowany stan ekspresyjnym Co się patrzysz! Posuń się, debilu i innymi eufemizmami. Ceny biletu nawet nie znał, bo z racji przynależności do grupy JP na 100% nie musiał wywiązywać się ze zobowiązania cywilnoprawnego w postaci kasowania biletu.

Tego dnia jechał na spotkanie Bractwa Wielkiego Romana, aby móc posłuchać złotych myśli prowadzącego. Może zamiast zajęć znów pójdziemy z jakimś kontrpochodem: na pedałów, lezby czy komunistów rozmarzył się Glaca. A później na siłkę a nie... zapomniałem dresu na zmianę. Glaca przerwał kontemplacje. Zaraz za staruszką w mundurze, który sterczał mu nad czerepem, w oddali, za oknem autobusu dostrzegł billboard wspominający o obchodach Powstania Warszawskiego w 1944 r. Myślałem, że to miasto jest starsze znów spróbował myśleć Glaca. Jednakże wysiłki jego cerebrum ciągle sprowadzały się do hedonistycznych osiągnięć ostatniego piątku. Pochodnych alkanów, substancji psychotropowych i zacie wyposażonych niewiast. Szczególnie do tych pagórków, do tych pagórków...

Stojąc w bezpiecznej odległości zastanawiałem się nad lekko gorzkim uśmiechem mojego brata. Czy on właściwie pojmuje znaczenie słowa Naród które ma wypisane na koszulce?

Bibliografia i wyjaśnienia:

1 O proszę, definicja Boga! A teolodzy przez setki lat nie mogli jej skutecznie nakreślić. Dziękujemy Ci ustawodawco!

2 Oczywiście [w:] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Patriotyzm>

3 Tam gdzie są one nieliczne (mniejszości narodowe) działania te zwykle są zauważalne. Gorzej w przypadku milionowych kolektywów. Nie należy się jednak zniechęcać ciało człowieka nie jest doskonałe bo tak tylko tworzy je zintegrowany system doskonale działających elementów - komórek [...] Twój głos na wyborach nic nie znaczy? Ilu z was tak myśli? Czy głos Was wszystkich już by coś znaczył?